

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 11 (2015)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Patrick Montague, Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady

Anna Ziółkowska

redakcja@holocaustresearch.pl

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.500
Strony/Pages: 682-688

CC BY

OPEN ACCESS

Patrick Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014, 415 s.

Problematyka zagłady Żydów w okresie drugiej wojny światowej jest obszernie przedstawiana w literaturze światowej i krajowej. Szczególnie bogate jest piśmiennictwo omawiające funkcjonowanie obozu Auschwitz-Birkenau. Liczne opracowania historyków – w tym także polskich – odsłaniają dzieje obozów zagłady Bełżec, Sobibór, Treblinka. Dotychczas najmniej napisano o pierwszym niemieckim ośrodku zagłady – obozie Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, który pozostał niejako na uboczu naukowych rozważań. Obóz ten, utworzony w grudniu 1941 r., a więc jeszcze przed konferencją w Wannsee, na której omawiano szczegóły kompetencyjne i logistyczne „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej", był jedynym ośrodkiem masowej zagłady powstałym na tzw. ziemiach wschodnich wcielonych do Trzeciej Rzeszy (*eingegliederte Ostgebiete*). Był też jedynym obozem, który zlikwidowano, by go ponownie uruchomić. Pozostałe trzy ośrodki zagłady utworzono rok później na terytorium Generalnego Gubernatorstwa. Wszystkie zostały założone wyłącznie w celu mordowania ludzi.

W Kulmhof w samochodach-komorach gazowych zginęło około 200 tys. Żydów deportowanych do obozu z getta łódzkiego i tzw. gett prowincjonalnych Kraju Warty. W tej liczbie znalazło się blisko 20 tys. Żydów pochodzących z Austrii, Niemiec, Czech, Luksemburga, wcześniej wsiedlonych do getta łódzkiego[1]. Obóz był miejscem śmierci 4,3 tys. Romów pochodzących z pogranicza austriacko-węgierskiego, dzieci czeskich z Lidic, dzieci polskich, grupy jeńców radzieckich oraz bliżej nieustalonej liczby Polaków, wśród których znaleźli się m.in. chorzy i starcy z domów opieki we Włocławku, a także wojskowi.

Jako pierwszy problematykę działalności obozu Kulmhof w Chełmnie nad Nerem podjął sędzia Władysław Bednarz, który w 1946 r. wydał publikację pt. *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*[2]. Jest ona skróconym zapisem śledztwa, jakie Bednarz prowadził w sprawie obozu Kulmhof z ramienia ówczesnej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi, zawierającym m.in. wyciągi z protokołów przesłuchań świadków. Przez kolejne kilkanaście lat, bo aż do 1964 r., obóz w Chełmnie nie znalazł się w orbicie zainteresowań badawczych historyków polskich, nie doczekał się żadnego opracowania naukowego czy chociażby popularnonaukowego. Wówczas to, w związku z odsłonięciem 27 września 1964 r. w Lesie Rzuchowskim – cmentarzysku, miejscu masowych grobów

[1] Niekiedy podaje się, że w obozie Kulmhof została także wymordowana bliżej nieokreślona liczba Żydów francuskich. Zagadnienie to pozostaje otwartym problemem badawczym.

[2] Władysław Bednarz, *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1946.

– pomnika upamiętniającego ofiary obozu, ukazała się książka prof. Edmunda Serwańskiego pt. *Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem 1941–1945*[3]. W książce, która co prawda nie ma charakteru naukowego, autor wykorzystał nowe materiały źródłowe, a także nieznane dotąd wspomnienia i relacje. Opracowanie to – co ważne – powstawało w czasie, kiedy w Republice Federalnej Niemiec toczył się proces dwunastu funkcjonariuszy załogi obozowej, a zatem wiele istotnych faktów związanych z historią tego miejsca za sprawą procesu zostało wyjaśnionych dopiero po jego zakończeniu.

Przez następne dziesięciolecia w czasopismach naukowych ukazały się nieliczne artykuły dotyczące ośrodka zagłady w Chełmnie. Informacje w nich zawarte nie trafiały jednak do powszechnej wiedzy. Historiografia obozu Kulmhof pozostawała uboga, pozbawiona ważnych opracowań i monografii.

Ten stan wiedzy o obozie i jego roli w niemieckich planach „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" od lat dziewięćdziesiątych zaczął się zmieniać za sprawą inicjatyw badawczych podejmowanych przez Muzeum Okręgowe w Koninie, któremu podporządkowano powstały oficjalnie 17 czerwca 1990 r. oddział muzealny w Chełmnie nad Nerem i powierzono początkowo opiece jedynie Las Rzuchowski. Dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych obszar byłego majątku w Chełmnie nad Nerem, dokąd przywożono transporty ludności żydowskiej, włączono w strukturę muzeum konińskiego. Już rok po utworzeniu placówki muzealnej jej nakładem ukazała się książka Janusza Gulczyńskiego *Obóz śmierci w Chełmnie nad Nerem*[4]. Praca ta w założeniu nie miała być monografią naukową gruntownie wyczerpującą zagadnienie historii funkcjonowania obozu, ale była swego rodzaju przewodnikiem po miejscu zagłady, a także reportażem historycznym, w którym znalazły się refleksje, zapisy i reporterskie impresje Gulczyńskiego, pracownika konińskiego muzeum.

Prace archeologiczne w Chełmnie i w Lesie Rzuchowskim, prowadzone przez Muzeum Okręgowe w Koninie z przerwami od 1986 r. i zintensyfikowane w latach 1997–2005, uzupełnione kwerendami archiwalnymi i badaniami terenowymi, znacznie poszerzyły wiedzę o tych miejscach. Ich efektem było pozyskanie m.in. wielkiej liczby artefaktów należących do ofiar. Do utrwalenia i spopularyzowania w ogólnospołecznej pamięci wiedzy o tym ośrodku zagłady przyczyniły się także zorganizowane przez muzeum w Koninie dwie międzynarodowe sesje naukowe – pierwsza odbyła się w 1995 r., druga w 2004 r. – których wyniki zostały następnie opublikowane w wydawnictwach muzealnych[5]. Kolejna

[3] Edward Serwański, *Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem 1941–1945*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964.

[4] Janusz Gulczyński, *Obóz śmierci w Chełmnie nad Nerem*, Konin: Muzeum Okręgowe w Koninie, 1991.

[5] *Ośrodek zagłady w Chełmnie nad Nerem i jego rola w hitlerowskiej polityce eksterminacyjnej. Materiały z sesji naukowej*, red. Józef Kapustka, Maciej Laba, Zdzisław Lorek, Konin: Muzeum Okręgowe w Koninie, 24 kwietnia 1995; *Ośrodek zagłady Żydów w Chełmnie nad Nerem*

praca to *Mówią świadkowie Chełmna*, wydana w 1996 r. Jej drugie, poszerzone wydanie ukazało się w 2004 r. Publikacja ta poza próbą rekonstrukcji wydarzeń związanych z funkcjonowaniem obozu zawiera informacje podsumowujące wyniki dotychczasowych prac archeologicznych prowadzonych w Chełmnie nad Nerem i Lesie Rzuchowskim w latach 1986–1987 i 1997–2002. Stanowi także swoistą antologię materiałów źródłowych, śledczych, protokołów przesłuchań świadków, w części znanych, bo publikowanych w pracach dotyczących obozu. Uzupełnieniem książki jest zawarty w aneksie wykaz miejscowości, z których deportowano ludność żydowską do ośrodka zagłady Kulmhof, wraz z datami likwidacji gett[6]. Dzisiaj cenny materiał źródłowy do dziejów obozu w Chełmnie nad Nerem można także znaleźć w tomach monumentalnego dzieła *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, począwszy od tomu 1, zatytułowanego *Listy o Zagładzie*, a wydanego w 1997 r. przez Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie[7].

W dalszym ciągu brakowało pełnego, wydanego w języku polskim, zwartego studium historycznego, naukowej monografii obozu Kulmhof, gdy tymczasem na Zachodzie, gdzie problematyka funkcjonowania tego ośrodka zagłady była przedmiotem dociekań naukowych, ukazywały się opracowania różnych autorów [8].

Przełom nastąpił w 2012 r. za sprawą niezależnego amerykańskiego badacza i historyka Patricka Montague'a, autora pierwszej szczegółowej historii obozu Kulmhof, która ukazała się pod tytułem *Chelmno and the Holocaust. The History of Hitler's First Death Camp*[9]. Książka jest efektem wnikliwych i rozległych badań, podjętych przez Montague'a w latach osiemdziesiątych w ramach stypendium Fulbrighta, kwerend prowadzonych w archiwach polskich, niemieckich i izraelskich, trwających łącznie blisko dwadzieścia lat, a także spotkań z ostatnimi żyjącymi świadkami – obserwatorami działalności tego ośrodka zagłady. Polskie tłumaczenie publikacji, zawierające pewne różnice w stosunku do ory-

---

w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin: Muzeum Okręgowe w Koninie, 6–7 września 2004.

[6] *Mówią świadkowie Chełmna*, red. Shmuel (Stefan) Krakowski, Łucja Pawlicka-Nowak, wyd. I, Konin: Muzeum Okręgowe w Koninie; Łódź: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, 1996; *Mówią świadkowie Chełmna*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, wyd. II, Łódź: Oficyna Bibliofilów, 2004.

[7] Problematyka obozu w Chełmnie została przedstawiona np. w: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 1: *Listy o Zagładzie*, oprac. Ruta Sakowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997; *ibidem*, t. 13: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć: Pomiechówek, Chełmno nad Nerem, Treblinka*, oprac. Ewa Wiatr, Barbara Engelking, Alina Skibińska, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2013.

[8] Spośród autorów zagranicznych podejmujących ten temat badawczy należy wymienić Manfreda Strucka, Stefana (Shmuela) Krakowskiego, Petera Kleina.

[9] Patrick Montague, *Chelmno and the Holocaust: The History of Hitler's First death Camp*, Chapel Hill: The University of North Carolina Press, 2012.

ginału, ukazało się w 2014 r. pod tytułem *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*[10].

Cała książka podzielona jest na cztery rozdziały. W pierwszym, zatytułowanym „Prolog", autor szczegółowo opisuje realizację programu eutanazji na obszarze Kraju Warty przez mobilną jednostkę SS zwaną od nazwiska jej dowódcy Herberta Langego Sonderkommando Lange, która do uśmiercania umysłowo chorych i niepełnosprawnych pacjentów zakładów psychiatrycznych posługiwała się samochodową komorą gazową. Na tym tle autor przedstawił drogę, jaka doprowadziła do utworzenia obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem i wyznaczenia Sonderkommando Lange zadania „rozwiązania kwestii ludności żydowskiej" w Kraju Warty, tj. wymordowania zamieszkałych tam Żydów, a także częściowo Romów. Rozdziały drugi i trzeci to chronologiczny opis działalności ośrodka zagłady. W pierwszym z nich poznajemy przyczyny założenia obozu, sposób doboru załogi i szczegółowy opis eksterminacji Żydów, począwszy od ich deportacji z gett w Kole, Dąbiu, Dobrej, Kłodawie i innych gett prowincjonalnych Kraju Warty (szczegółowy wykaz transportów deportowanych do obozu, z podaniem daty dziennej i liczby osób, znajduje się w podrozdziale zatytułowanym „Liczba ofiar"), a następnie getta łódzkiego do obozu, przez mord i grabież mienia żydowskiego, po opis prób ucieczek więźniów. Cezurą czasową tego rozdziału jest kwiecień 1943 r., kiedy to zawieszono działalność obozu i w celu zatarcia śladów popełnionych tam zbrodni wysadzono pałac. Następny, trzeci rozdział poświęcony jest drugiemu okresowi funkcjonowania Kulmhof, obejmującemu lata 1944–1945. To czas, kiedy podjęto decyzję o likwidacji getta łódzkiego i zmodernizowano obóz, tak aby dostosować go do realizacji planu zagłady ostatnich jego mieszkańców. Działalność Kulmhof kończy się wraz z wydaniem rozkazu o jego likwidacji, zatarciu śladów, zniszczeniem dokumentacji obozowej oraz zabudowań. Każdy z faktów opisywanych w poszczególnych rozdziałach jest drobiazgowo omawiany przez autora, a poszczególne wydarzenie z zadziwiającą skrupulatnością rekonstruowane – źródłem archiwalnym, przytaczaną relacją obserwatora wydarzeń czy świadectwem ocalałego.

Kolejny rozdział, nazwany „Epilog", jest m.in. opisem powojennych losów miejsca zagłady, które dopiero 17 czerwca 1990 r. (i to tylko w obrębie Lasu Rzuchowskiego) doczekało się otwarcia muzeum, stanowiącego oddział Muzeum Okręgowego w Koninie. Przez cały okres powojenny Las Rzuchowski to obszar ogólnie dostępny, umożliwiający nie tylko mieszkańcom, lecz także postronnym osobom swobodny dostęp do terenu cmentarzyska. Montague zauważa przy tym, że o ile podejmowano starania o zabezpieczenie i upamiętnienie cmentarzyska w Lesie, o tyle całkowitemu zapomnieniu uległ teren byłego majątku w Chełmnie. Autor zwraca uwagę, wręcz uzmysławia nam, jak daleko zaszedł proces zobojętnienia na dramat, który rozegrał się w tym miejscu, począwszy

[10] *Idem*, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014.

od swobodnego przejmowania przez mieszkańców Chełmna terenu, np. w celu budowy boiska do piłki nożnej, po jego losy od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, kiedy to obszar po byłym majątku został przekazany Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Prowadzono tam wówczas m.in. skup bydła, handlowano materiałami budowlanymi i opałem, a jedyny ocalały obiekt poobozowy – spichlerz – zamieniono na składnicę sprzętu rolniczego i nawozów. Stan ten trwał aż do 1998 r., kiedy to teren byłego majątku w Chełmnie nad Nerem został w całości wykupiony i przekazany na własność Muzeum Okręgowemu w Koninie (budynki po Gminnej Spółdzielni rozebrano ostatecznie w kwietniu 2014 r.).

Uzupełnieniem książki Montague'a są trzy wartościowe aneksy: aneks 1 zawiera informacje o samochodowych komorach gazowych (nazywanych przez Niemców *Sonderwagen*, *Spezialwagen* bądź *S-Wagen*). Autor omawia w nim zmiany, jakim poddawano prototyp pojazdu, opisuje częstotliwość kursów między Chełmnem a Lasem Rzuchowskim, przytacza relacje ocalałych oraz zeznania członków załogi obozowej. W aneksie 2, zatytułowanym „Sprawa Kaszyńskiego", autor analizuje okoliczności aresztowania i śmierci Stanisława Kaszyńskiego, przedwojennego sekretarza gminy w Chełmnie nad Nerem, który już w grudniu 1941 r. napisał list do konsula szwajcarskiego w Łodzi, donosząc o założeniu we wsi obozu zagłady. Za sprawą autora poznajemy opowieść o bohaterskim czynie Kaszyńskiego, przyjaźni i w końcu wydaniu go, które doprowadziło do śmierci Kaszyńskiego i jego żony. Aneks 3, noszący tytuł „Dalsze losy kluczowych postaci", to świadectwa ocalałych z Kulmhof, sylwetki członków załogi obozowej i wyższych funkcjonariuszy SS w Kraju Warty, opatrzone ich krótkimi biogramami, a także ośmiu polskich robotników, początkowo więźniów Fortu VII w Poznaniu, którzy pracowali dla Sonderkommando Lange podczas akcji „eutanazji" (T4) przeprowadzonej w Kraju Warty, następnie umieszczonych w ośrodku w Chełmnie do wykonywania prac pomocniczych.

Najważniejszym źródłem – wobec braku zachowanej dokumentacji obozowej – z którego korzystał autor książki *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, były kilkutomowe akta śledztwa przeprowadzonego w 1945 r. przez Władysława Bednarza, sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi. Wykorzystanie tego źródła, jak i innych dokumentów pochodzących z zasobów polskich archiwów, to bardzo ważne dokonanie badawcze autora. Za ich sprawą praca Montague'a pozwala czytelnikom zapoznać się nie tylko z budzącymi przerażenie ogromem zbrodni zeznaniami sprawców mordu Żydów, składanymi przed sądami polskimi, a następnie podczas procesu członków załogi w Bonn w latach 1962–1963, lecz także z fragmentem powojennych pamiętników niemieckiego nadleśniczego Heinza Maya, któremu podczas okupacji podlegały lasy zarekwirowane na miejsce masowych pochówków ciał ofiar. Dopełnieniem tych materiałów są wstrząsające relacje uciekinierów z obozu Kulmhof: spisane w okresie okupacji świadectwo Szlamy Winera, zbiegłego z obozu w styczniu 1942 r. i zamordowanego kilka miesięcy później w obozie zagłady w Bełżcu, oraz powojenne relacje złożone przez trzech ocalałych więźniów obozu: Mieczysława (Mordechaja)

Żurawskiego, Michała Podchlebnika i Szymona Srebrnika. Niewątpliwą zasługą autora jest dotarcie do rodziny Abrahama (Abrama) Roja, nieżyjącego już uciekiniera z obozu. Przez długie lata po wojnie sądzono, że jego ucieczka z Kulmhof zakończyła się niepowodzeniem. Za sprawą Montague'a, a przede wszystkim córki Roja, poznajemy niektóre fakty z historii obozu. Wszystkie te źródła wraz z relacjami miejscowej ludności, postronnych obserwatorów tych wydarzeń, dają obraz przebiegu zagłady Żydów w obozie Kulmhof.

Autor zwraca w publikacji uwagę m.in. na mało znany fakt penetracji obozu przez polski ruch oporu. Latem 1942 r. do Kulmhof – według autora, który opisuje to wydarzenie na podstawie zeznań świadków zawartych w śledztwie Bednarza – dotarła cztero- lub pięcioosobowa inspekcja funkcjonariuszy Gestapo. Po jej odjeździe, mniej więcej po dwóch godzinach, przybyła właściwa, wcześniej zapowiedziana grupa niemieckich urzędników, co wywołało oczywiste zamieszanie wśród członków Sonderkommando Kulmhof i podjęcie natychmiastowego śledztwa. Sprawa ta – jak postuluje Montague – wymaga szczegółowego zbadania. Autentyczność wejścia komisji fałszywych funkcjonariuszy Gestapo na teren obozu potwierdzają dokumenty niemieckie, do których Montague nie dotarł, a które znajdują się w Archiwum Państwowym w Poznaniu.

Na koniec jeszcze jedna uwaga, kierowana nie do autora, lecz do tłumacza i wydawcy polskiego wydania książki. Polska literatura przedmiotu traktująca o Kraju Warty i niemieckiej administracji okręgu jest bardzo obszerna. Wyszła ona m.in. spod pióra uznanych historyków związanych ze środowiskiem poznańskim (Instytutem Zachodnim w Poznaniu, Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) i łódzkim. W żadnym z tych opracowań Arthur Greiser nie występuje jako gubernator prowincji, określany jest jako namiestnik Rzeszy (Reichsstatthalter), tj. najwyższej rangi urzędnik państwowy w Kraju Warty. Tak tę funkcję należy rozumieć, w odróżnieniu od stanowiska gubernatora, zastrzeżonego np. dla Hansa Franka, najwyższego urzędnika w Generalnym Gubernatorstwie, i szefów administracji niemieckiej w poszczególnych dystryktach GG. Uwaga dotyczy również tłumaczenia nazw niemieckich obozów (np. nazwa obozu w Forcie VII w Poznaniu i tożsama nazwa obozu w podpoznańskim Żabikowie w oryginale brzmi: Polizeigefängnis der Sicherheitspolizei und Arbeitserziehungslager i tłumaczona jest w książce Montague'a jako Więzienie Policji Bezpieczeństwa i Obóz Pracy Poprawczej, tymczasem drugi człon nazwy obozu powinien brzmieć „Wychowawczy Obóz Pracy"). Nieścisłości odnajdujemy także w podawanych przedwojennych liczbach mieszkańców Koła (autor podwaja liczbę mieszkańców tego miasta) czy Dąbia. Dotyczy to też wywózki rodzin żydowskich z Koła i Babiaka do wsi Bugaj, która według autora została przeprowadzona w październiku 1941 r., a w rzeczywistości dokonano jej rok wcześniej. Krytyczni i dociekliwi czytelnicy książki Montague'a zwrócą uwagę także na inne pomyłki, np. podawanie niewłaściwych imion niektórych osób wymienianych w publikacji (dotyczy to m.in. imion członków rodziny Grabowskich) czy nieprecyzyjnych danych odnoszących się do powojennej działalności

Jana Oliśkiewicza, w czasie okupacji zatrudnionego w landraturze w Kole, więzionego w lutym 1942 r. przez szesnaście dni w piwnicach pałacu w Chełmnie, któremu autor przypisuje długoletnią karierę polityczną w powojennej komunistycznej Polsce. Tymczasem Oliśkiewicz przez trzy lata pełnił funkcję starosty kolskiego. Nieprecyzyjnie podane jest stanowisko, jakie piastował Heinz May, który w książce Montague'a występuje jako leśniczy, a w rzeczywistości zajmował on stanowisko nadleśniczego w nadleśnictwie Koło, które miało siedzibę w miejscowości Gaj.

Te nieliczne uwagi w niczym nie umniejszają wartości publikacji. Praca Montague'a to efekt dociekliwych poszukiwań archiwalnych autora, uzupełnionych kwerendami w muzeach. Dzięki temu powstała rzetelna książka przedstawiająca całościowy obraz funkcjonowania obozu, nie tylko ograniczona do właściwego jego obszaru działania, lecz także ukazująca codzienność wsi żyjącej w cieniu dramatu, który tam się rozgrywał. To obraz ofiar, sprawców ich tragedii i obserwatorów tych wydarzeń.

Patrick Montague jest autorem potrzebnej i ważnej publikacji mówiącej o zapomnianym miejscu, pierwszym, w którym dokonał się akt masowej eksterminacji Żydów. To książka, która nie tylko przywraca pamięć o ofiarach Kulmhof, lecz także sprawia, że wiedza o tym ośrodku zagłady staje się wiedzą powszechną, obecną w świadomości społecznej w Polsce, a dzięki jej angielskojęzycznej edycji krąg osób świadomych istnienia obozu w Chełmnie nad Nerem znacznie się poszerzył. To wnikliwe opracowanie, wnoszące znaczący wkład do dorobku historiografii nie tylko polskiej, ale i światowej.

Sam autor w jednym z wywiadów wyraził nadzieję, że książka o obozie Kulmhof w Chełmnie nad Nerem przyczyni się do kontynuowania badań nad historią tego pierwszego niemieckiego ośrodka zagłady. I my także mamy tę nadzieję, zwłaszcza że zapowiedź kolejnych wydawnictw muzeum w Koninie na temat obozu, zmiany, jakie zachodzą od 2013 r. wokół Chełmna nad Nerem, uporządkowanie miejsca pamięci w Lesie Rzuchowskim, działalność edukacyjna i popularyzatorska, a także plany naukowo-wydawnicze Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem wydobywają już dzisiaj z mroku niepamięci historię tego miejsca.

Anna Ziółkowska